

T. XXIII (2020) Z. 2 (58)
ISSN 1509-1074
DOI 10.24425/rhpp.2020.133425

ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ

Nowy Dzwonek
(1892–1897): A magazine for
the country people published
by Father Marcei Dziurzyński

**„Nowy Dzwonek”
(1892–1897) — pismo
dla ludu Marcelego
Dziurzyńskiego**

Instytut Studiów Informacyjnych
Uniwersytet Jagielloński
ul. Łojasiewicza 4
PL 30-348 Kraków
e-mail: anna.maria.gruca@uj.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0001-6530-9779>

**Anna
GRUCA**

KEY WORDS:

Polish press in the 19th and early 20th century,
magazines for the country people, Catholic press,
Cracow, Marcei Dziurzyński (1861–1945)

SŁOWA KLUCZOWE:

czasopisma dla ludu, prasa katolicka, czasopisma
krakowskie XIX wieku, „Nowy Dzwonek”,
Marcei Dziurzyński

ABSTRACT

Father Marcei Dziurzyński (1861–1945) was a noted publisher and editor of a number of magazines, mainly for the country people. The most successful of them was *Nowy Dzwonek* (*The New Hand Bell*) that appeared continually from 1892, under altered names and at various intervals, until 1932. This article surveys the first phase of its history and its thematic range (religion, Polish history, current events in Poland and abroad, stories and poems). In that period the magazine also carried a number of supplements.

ABSTRAKT

Ksiądz Marcei Dziurzyński (1861–1945) wydawał i redagował kilka czasopism. Były to głównie pisma przeznaczone dla ludności wiejskiej. Najdłużej ukazywał się „Nowy Dzwonek” — w latach 1892–1932. Pismo wielokrotnie zmieniało tytuł, podtytuł oraz częstotliwość. Artykuł prezentuje pierwszy okres w historii czasopisma, kiedy kształtował się jego profil. Na jego łamach ukazywały się artykuły na tematy religijne i dotyczące historii Polski, doniesienia o wydarzeniach w kraju i za granicą, opowiadania i wiersze. Posiadało też w tym okresie kilka dodatków.

Streszczenie

Ksiądz Marcei Dziurzyński (1861–1945) zapisał się w historii prasy jako redaktor i wydawca kilku czasopism, głównie przeznaczonych dla ludu. Najdłużej publikowanym przez niego czasopismem był „Nowy Dzwonek”, wychodzący w latach 1892–1924, a potem kontynuowany aż do 1932 roku przez „Nową Zorzę”. Artykuł poświęcony jest pierwszym pięciu rocznikom „Nowego Dzwonka”, kiedy ukazywał się on jako pismo dla ludu. Czasopismo, które stawiało sobie za cel oświatę ludu zgodnie z zasadami wiary katolickiej, zawierało artykuły o tematyce religijnej, społecznej, politycznej, historycznej oraz powiastki i wiersze. Zamieszczone niemal w każdym numerze informacje od redaktora pisma są interesującym materiałem do poznania trudności, z jakimi borykał się wydawca.

Druga połowa XIX wieku przyniosła w Galicji znaczny wzrost liczby tytułów czasopism dla ludu. Ukazywało się ich wówczas ponad 20¹. Jednak tylko niektóre z nich utrzymały się przez dłuższy czas. Należał do nich „Nowy Dzwonek”, redagowany i wydawany przez księdza Marceliego Dziurzyńskiego (1861–1945), który zapisał się w historii prasy jako wydawca kilku czasopism². Duchowny nie był wyjątkiem wśród redaktorów czasopism dla ludu. Jak wyliczyła Grażyna Gzella, duchowni stanowili największą grupę wśród redaktorów tego rodzaju czasopism w Krakowie i Lwowie w XIX wieku³. Przypisuje to temu, iż byli oni grupą kształtującą świadomość narodową i społeczną chłopów, a czasopisma te miały religijny charakter. Urodzony w Żołyni koło Łańcuta, Marceł Dziurzyński w 1878 roku wstąpił do zakonu franciszkanów konwentualnych. W 1883 roku, po studiach w seminarium zakonnym we Lwowie, przyjął święcenia kapłańskie. Jednak w 1889 roku opuścił zakon⁴. Odtąd poświęcił się wydawaniu i redagowaniu czasopism, głównie przeznaczonych dla ludu. Początkowo działał we Lwowie. Już z datą 1 stycznia 1890 roku ukazał się tu pierwszy numer „Gwiazdy Katolickiej”, czasopisma religijno-naukowego, społecznego i beletrystycznego — jak głosił podtytuł, przekształconego następnie w pismo dla ludu⁵. W ostatnim numerze z 1891 roku ks. Dziurzyński zapowiedział, iż „Gwiazda Katolicka” łączy się z wydawanym w Krakowie tygodnikiem „Krakus”, którego redakcję miał objąć. Informacja ta miała zapewne na celu zachowanie dotychczasowych prenumeratorów, bo już w „Kra-kusie” nie napisano o połączeniu z „Gwiazdą Katolicką”. Tygodnik ten nie potrzebował zresztą takiego wsparcia. Ukazywał się od 3 stycznia 1891 roku za sprawą utworzonej przez krakowskich konserwatystów z końcem mijającego roku

¹ G. Gzella, *Główne trendy w rozwoju prasy dla ludu w XIX wieku*, [w:] *Książka i prasa w systemie komunikacji społecznej. Przeszłość, stan dzisiejszy, perspektywy*, pod red. M. Judy, Lublin 2002, s. 122.

² M. Daniluk, J. Dachniewski, *Dziurzyński Marceł*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 4, pod red. R. Łukaszyka, L. Bieńkowskiego, F. Gryglewicz, Lublin 1983, szp. 617–618.

³ G. Gzella, *Redaktorzy lwowskich i krakowskich „pism dla ludu” w XIX wieku*, [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki*, t. 7, pod red. H. Kosętki, Kraków 2006, s. 333.

⁴ W liście do prowincjała zakonu jako powód Dziurzyński podał, że musi się opiekować matką, która pozostała bez środków do życia. List M. Dziurzyńskiego do prowincjała franciszkanów z 6 VII 1888 r. Archiwum Prowincji Franciszkanów w Krakowie, sygn. C-II-D/123.

⁵ A. Gruca, *„Gwiazda Katolicka” (1890–1891) — pierwsze pismo dla ludu księdza Marceliego Dziurzyńskiego*, [w:] *Spółczesność, kultura, inteligencja. Studia historyczne ofiarowane Profesor Irenie Homoli-Skapskiej*, pod red. E. Orman i G. Niecia, Kraków – Warszawa 2009, s. 353–366.



Rycina 1. Ksiądz Marceli Dziurzyński
 Źródło: Archiwum Prowincji Franciszkanów
 w Krakowie

Spółki Wydawniczej Polskiej⁶. W zamyśle miał stanowić konkurencję dla „Przyjaciela Ludu”. Ksiądz Dziurzyński objął redakcję „Krakusa” od stycznia 1892 roku i sprawował ją tylko przez rok⁷. Jeszcze redagując „Krakusa” wydawał jednocześnie dwa własne czasopisma. Już w styczniu 1892 roku pojawił się „Posłaniec Niedzielny”. Miał to być dwutygodnik, obejmujący: „nauki religijne o prawdach naszej Wiary, żywoty Świętych Pańskich i świątobliwych Polaków i Polek; wykłady czyli objaśnienia obrzędów i zwyczajów kościelnych; opisy świątyni krajowych i zagranicznych; różne rady duchowne, a nadto przykłady pobożności i cnoty oraz powiastki moralne”⁸. Natomiast 1 października 1892 roku ukazał się pierwszy numer dwutygodnika „Nowy Dzwonek”. W jego podtytule podano, iż jest to „czasopismo dla wszystkich katolików”. W numerze 5/6, ostatnim jaki się ukazał w 1892 roku, ksiądz Dziurzyński ogłosił, iż od nowego roku będzie wydawał pismo „jakby

⁶ A. Gruca, *Spółka Wydawnicza Polska w Krakowie (1890–1916)*. Wydawnictwo krakowskich konserwatystów, Kraków 1993.

⁷ Rozstanie Dziurzyńskiego z „Krakusem” nie odbyło się zapewne w przyjacielskiej atmosferze, bo w „Nowym Dzwonku” znalazły się krytyczne, czasem ironiczne uwagi na jego temat. Już w trzecim numerze z 1892 r., a więc jeszcze, gdy Dziurzyński był redaktorem „Krakusa”, „Nowy Dzwonek” opublikował *Pogadanki o różnych rzeczach* podpisane przez Jędrzeja z nad Wisłoka, który przedstawiał się jako „prosty wieśniak”. Pisał, że od dawna zamierzał podzielić się z czytelnikami jakiejś gazetki swoimi przemyśleniami o różnych sprawach dotyczących wiejskiego życia, ale do „Krakusa” pisać nie chciał „bo to gazeta pańska”. Zob. „Nowy Dzwonek” 1892, nr 3, s. 57. Natomiast donosząc o planach zorganizowania wiecu katolickiego Dziurzyński ironicznie pisał: „Jeżeli nasz polski wiec katolicki przyjdzie do skutku, to wolno przypuszczać, że zapewne poleci poparciui głównie *Krakusa* i *Niedzielę*, a o innych zamilczy. Trzeba przecie tłusty poć smarować i różnym wpływowym osobom się przypodobać. Zob. *Pierwszy katolicki wiec węgierski*, „Nowy Dzwonek” 1893, R. 1, nr 5, s. 79. Z kolei w numerze 11. z 1893 roku w korespondencji czytelnika z Wielowsi znalazł się taki fragment, choć — jak pisał redaktor — list ten został skrócony: „Po przeczytaniu pierwszych numerów «Dzwonka» i «Gazetki» zrozumieliśmy, iż Czcigodny ksiądz Redaktor występuje w obronie po naszej stronie włościańskiej i pojęliśmy zarazem dlaczego porzucił kierownictwo redagowania *Krakusa*, który [...] coraz gorzej nas znieczęca, i zdaje się, że niedługo, tylko na subwencję Wydziału krajowego będzie mógł rachować”. Zob. *Listy do Redakcji*, „Nowy Dzwonek” 1893, R. 1, nr 11, s. 198.

⁸ *Posłaniec Niedzielny*, „Gwiazda Katolicka” 1891, R. 2, nr 24, s. 20. Ukazało się tylko dziesięć numerów.

zupełnie na nowo”⁹. Zmieniło ono jednocześnie podtytuł na: „czasopismo ludowe poświęcone nauce, powieściom i dziejom kościelnym”, a w latach 1894–1897 podtytuł informował, iż jest to „pismo ludowe”¹⁰.

„Nowy Dzwonek” ukazywał się aż do 1924 roku. Zmieniał w tym czasie nie tylko podtytuł, ale także tytuł, ukazywał się w pewnym okresie jako dodatek do innego czasopisma¹¹. Różna też była w tym czasie jego częstotliwość: od tygodnika do miesięcznika oraz objętość. Dlatego też artykuł ten będzie poświęcony tylko pierwszemu okresowi ukazywania się pisma, który zamyka numer dwudziesty piątego rocznika, z 1 grudnia 1897 roku. W pierwszym numerze następnego rocznika ksiądz Dziurzyński ogłosił, że odtąd „Nowy Dzwonek” przestaje być jedynie pismem dla ludu, a będzie przeznaczony dla wszystkich stanów¹².

Zawartość „Nowego Dzwonka” w omawianym okresie nie odbiegała od panujących wówczas w pismach dla ludu tendencji. „Mieścić się w nim będą: nauki religijne, powiastki, przykłady pouczające i żywoty świętych Pańskich, od czasu do czasu tj. przynajmniej każdy drugi numer mieć będzie rycinę czyli obrazek”¹³ — pisał redaktor. Układ poszczególnych numerów był podobny. Otwierała je zazwyczaj powiastka, czasami drukowana w odcinkach w kilku numerach. Niemal w każdym numerze były artykuły na tematy religijne. Stałymi rubrykami były *Kronika kościelna* oraz *Rozmaitości*, choć w pewnych okresach rubryki te były przenoszone do dodatków do „Nowego Dzwonka”. Rzadziej natomiast ukazywały się początkowo rady gospodarskie i lekarskie.

Obszerniejsze artykuły na tematy religijne dostosowane były zazwyczaj do roku kościelnego i nawiązywały do świąt czy uroczystości kościelnych. Zgodnie z kalendarzem zamieszczano też żywoty świętych. W pierwszych numerach z 1893 roku dużo miejsca poświęcono jubileuszowi 50-lecia biskupstwa papieża Leona XIII. Zamieszczono jego życiorys, informowano o darach, jakie otrzymał z okazji rocznicy, donoszono o obchodach jubileuszu. Relacjonowano przebieg pielgrzymki polskiej do Rzymu z tej okazji pod przewodnictwem ks. Wincentego Smoczyńskiego. Regularnie donoszono o życiu katolików w innych zaborach oraz w innych krajach. Najwięcej informacji dotyczyło ciężkiego losu katolików pod panowaniem rosyjskim.

⁹ *Od Redakcji*, „Nowy Dzwonek” 1892, R. 1, nr 5/6, s. 97.

¹⁰ Sam tytuł czasopisma nawiązywał prawdopodobnie do dwutygodnika „Dzwonek”, ukazującego się w latach 1859–1874 we Lwowie. Zob. G. Gzella, „Dzwonek” — lwowskie „pismo dla ludu” (1859–1969), [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 5, pod red. J. Jarowieckiego, Kraków 2001, s. 483–489; J. Jarowiecki, *Lwowskie pisma dla ludu oraz prasa ludowa w okresie autonomii galicyjskiej*, [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 6, cz. 2, pod red. J. Jarowieckiego, Kraków 2002, s. 93–95.

¹¹ W latach 1911–1912 wychodziło pt. „Głos Ludu”; w l. 1925–1932 jako „Nowa Zorza”. Wszystkie zmiany tytułu, podtytułu, częstotliwości odnotowuje *Bibliografia historii Polski XIX i XX wieku*, t. 3, wol. 3, red. D.U. Ściegosz-Karpińska, Warszawa 2017, s. 547–549.

¹² *Rozmaitości*, „Nowy Dzwonek” 1898, R. 6, nr 1, s. 31.

¹³ *Od Redakcji*, tamże 1892, R. 1, nr 5/6, s. 97–98.

Obszernie relacjonowano rzeź dokonaną 22 listopada 1893 roku na katolikach w Krożach¹⁴. W tym leżącym na Żmudzi miasteczku trzy sotnie Kozaków na rozkaz gubernatora kowieńskiego, Mikołaja Klingenberg, usunęły siłą mieszkańców broniących katolickiego kościoła przed zamknięciem i przekształceniem go w cerkiew. Zginęło wówczas 9 osób, a 50 zostało rannych. Kilkadziesiąt osób aresztowano i w procesie, jaki się odbył w październiku następnego roku skazano na więzienie i zesłanie. Sprawa odbiła się głośnym echem nie tylko w prasie krajowej i urosła do rangi symbolu walki o swobodę wyznawania wiary¹⁵. W „Nowym Dzwonku” pierwsza wzmianka na ten temat została zamieszczona w numerze 24. z 15 grudnia 1893 roku¹⁶. Natomiast w numerze pierwszym z następnego rocznika pojawił się obszerny artykuł *Dokładniejsze wiadomości o rzezi w Krożach*, w którym redaktor powoływał się na relację Żmudzina, świadka wydarzeń. Przedrukowano tu także fragment artykułu z „Czasu”, a w numerze z 15 marca zamieszczono krótką notkę o relacji świadka wypadków zamieszczonej w niemieckiej gazecie. W numerze z 1 listopada 1894 roku zamieszczono relację z procesu krożan pod wymownym tytułem *Nowi męczennicy*.

Zgodnie z tendencjami panującymi w ówczesnych czasopismach dla ludu, pojawiały się w „Nowym Dzwonku” artykuły na temat ojczyściej historii, choć nie w każdym numerze. W roku 1893 roku drukowano w odcinkach *Opowiadanie Stanisława o przodkach naszych* — napisaną w formie rozmowy historię Polski, doprowadzoną jednak tylko do panowania pierwszych Piastów. W roku 1894 dużo uwagi poświęcono Tadeuszowi Kościuszce z okazji przypadającej wówczas setnej rocznicy powstania kościuszkowskiego. W odcinkach drukowano życiorys Kościuszki. Obszernie informowano o obchodach tej rocznicy w Krakowie. Opublikowano również listy czytelników z opisami uroczystości urządzonych z tej okazji w ich miejscowościach. Kilka artykułów poświęcono powstaniu styczniowemu. Przedstawiano jego przebieg, bohaterów, represje po jego upadku. Prezentowano też sylwetki polskich królów¹⁷.

¹⁴ P. Dąbrowski, R. Gaidis, *Rzeź katolików w Krożach. Przyczynek do dziejów walki Polaków i Litwinów przeciwko rządowi carskim w XIX wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, T. 64, z. 1, s. 129–139.

¹⁵ Wyrazem żywego zainteresowania samymi wydarzeniami i późniejszym procesem są wydawane na bieżąco publikacje. Wydane po raz pierwszy w 1895 r. w Krakowie *Kroże. Sprawozdanie naocznego świadka o przebiegu procesu*, miało jeszcze kolejne trzy wydania oraz wyszło w tłumaczeniu na język francuski. Obszerną relację z procesu zawierała publikacja *Proces krożan przed Izłą Sądową wileńską. Na podstawie aktów sądowych i innych dokumentów*, Kraków 1896.

¹⁶ *Rzeź w Krożach*, „Nowy Dzwonek” 1893, R. 1, nr 24, s. 536–537.

¹⁷ *Kilka szczegółów z życia Stanisława Leszczyńskiego króla polskiego*, tamże 1896, R. 4, nr 6, s. 134, 136–137; *Ostatnie chwile życia i śmierć Władysława Łokietka*, tamże 1897, R. 5, nr 17, s. 316–323; *Opowieść o Bolesławie Śmiałym*, tamże, nr 20, s. 426–432; *Wiadomość historyczna o zgonie Stefana Batorego*, tamże, nr 19, s. 402–405; *Śluby króla Jana Kazimierza*, tamże, nr 7, s. 113–118; *Ostatnie chwile króla Jana III-go*, tamże 1895, R. 3, nr 18, s. 410–412.

Ksiądz Dziurzyński kilkakrotnie deklarował, iż celem jego pisma jest oświata. Dlatego też w „Nowym Dzwonku” zamieszczał artykuły poświęcone czytaniu książek i czasopism oraz pożytkom jakie z tego mogą płynąć. Już w swojej pierwszej pogadance Jędrzej z nad Wisłoka¹⁸ ubolewał, że tak niewielu chłopów prenumeruje gazetki, bo gdyby „więcej czytali, toby też wtedy i więcej wiedzieli o świecie, o swoich prawach i mogliby śmiało sami bronić się i polepszać swoją dolę”¹⁹. Powoływano się na przykład Ślązaków, którzy chętnie sięgają po gazetki, a ukazują się one w nakładach 10–15 tysięcy egzemplarzy, gdy tymczasem w Galicji nakład tysiąca egzemplarzy uważany jest za sukces. Chwalono Towarzystwo Oświaty Ludowej za ponoszone wydatki na publikowanie książeczek przeznaczonych dla ludu, zakładanie i utrzymywanie czyteln²⁰. Podobnie jak inne pisma dla ludu „Nowy Dzwonek” zamieszczał porady gospodarskie i medyczne. Zachęcał do zakładania kółek rolniczych, przedstawiał pożytki z nich płynące. W roku 1896 zaczęto drukować pogawędki naukowe, objaśniające różne zjawiska w przyrodzie.

W „Nowym Dzwonku” ukazywały się artykuły na temat bieżących problemów nurtujących wieś. Należała do nich sprawa emigracji zarobkowej do Brazylii. Fala wzmożonej emigracji do tego kraju przypadła na lata dziewięćdziesiąte XIX wieku²¹. „Nowy Dzwonek” informował o ciężkiej doli polskich emigrantów w tym kraju, nadużyciach wobec emigrantów popełnianych przez nieuczciwych agentów. Ostrzegał też kilkakrotnie przed pochopną decyzją wyjazdu, powołując się m.in. na opinie wysłannika Towarzystwa św. Rafała do Brazylii²².

Innym wielkim problemem społecznym ówczesnej wsi było pijaństwo. Kilka artykułów o zgubnych skutkach tego nałogu zamieścił „Nowy Dzwonek”²³. W tym kontekście w periodyku tym pojawiały się — podobnie jak w innych czasopismach ludowych — antysemityczne artykuły i doniesienia. Żydów oskarżano o czerpanie korzyści z rozpijania chłopów. Początkowo zamieszczano krótkie informacje, zazwyczaj dotyczące nieuczciwości żydowskiej, albo wykroczeń przeciw wierze katolickiej. Być może zaważyła na tym obawa, o której Dziurzyński pisał w odpo-

¹⁸ Pseudonimu tego nie rozwiązuje *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w.* — 1970 r., t. 2, oprac. zespół pod red. E. Jankowskiego, Wrocław – Warszawa – Kraków 1995. Być może pod tym pseudonimem krył się sam Marceł Dziurzyński.

¹⁹ Jędrzej z nad Wisłoka, *Pogadanki o różnych rzeczach*, tamże 1892, R. 1, nr 3, s. 58.

²⁰ F. Kozdraś, *Czy rolnik, chłop lub mieszczanin ma przyjaciół i czy ich rad słuchać powinien?*, tamże 1895, R. 3, nr 3, s. 3, s. 71–74.

²¹ M. Lepecki, *Gorączka brazylijska wśród chłopów Królestwa Polskiego i Galicji 1890–1896*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1965, T. 7, s. 51–66; J. Mazurek, *Kraj a emigracja. Ruch ludowy wobec wychodźstwa chłopów do krajów Ameryki Łacińskiej (do 1939 roku)*, Warszawa 2006, s. 163–236.

²² *Przestroga przed wychodźstwem do Brazylii!*, „Nowy Dzwonek” 1895, R. 3, nr 8, s. 201; *Gorączka emigracyjna*, tamże, s. 217–220.

²³ *Najstraszniejsza kłeska, czyli słówko o pijaństwie*, tamże, nr 3, s. 75–77.

wiedzi jednemu z czytelników: „Artykułu wiadomego nie możemy drukować, bo dużo w nim jest przeciw Żydom, a my wiemy z doświadczenia, że za to skonfiskowałaby nasza gazetkę c.k. prokuratoria”²⁴. Ostrzejsze w tonie artykuły pojawiły się w roczniku piątym. Przytoczono np. w całości przemówienie wygłoszone przez ks. Andrzeja Szpondera na posiedzeniu Rady Państwa, jako odpowiedź na „bezwstydłą mowę posła Daszyńskiego” w obronie Żydów²⁵.

Początkowo niewiele było w „Nowym Dzwonku” artykułów na temat bieżącej polityki. Redaktor tłumaczył to tym, że głównym celem pisma „jest oświata ludu na podstawie religijnej, a nie polityka, która do oświaty wcale się nie przyczynia, przeciwnie roznamiętnia tylko i drażni umysł”²⁶. Jednak gdy w 1893 roku powstał Związek Stronnictwa Chłopskiego, założony przez Stanisława i Jana Potoczków, artykułów dotyczących życia politycznego w Galicji zaczęło się pojawiać więcej. Pismo odniosło się życzliwie do Związku Stronnictwa Chłopskiego. Podało informację o jego założeniu, a Jędrzej z nad Wisłoka w pogadance *Hej ramię do ramienia!* wyjaśniał jego cele oraz namawiał chłopów do zapisywania się do niego²⁷. Jednakże jeszcze w końcu tego roku, w artykule relacjonującym wiec Związku zaznaczono, iż o ile sama idea istnienia chłopskiego stronnictwa jest godna poparcia, to tego, że „schodzi na spadzistą i zgubną drogę socjalizmu” już nie można akceptować²⁸. W następnym roku z satysfakcją donoszono, iż „Wieniec” i „Pszczółka” przestały pełnić funkcję organów Związku, bo powołał on własne pismo pt. „Związek Chłopski”²⁹. Ale już w kwietniu następnego roku strofowano to pismo za pozytywne uwagi o „Przyjacielu Ludu”³⁰.

Do problemu ruchu ludowego w ogóle powrócono w numerze drugim z 1895 roku. Dziurzyński³¹ nawiązując do broszurki *Ruch ludowy w Galicji* księdza Jana Badeniego, publicysty „Przeglądu Powszechnego”, stwierdzał:

Zaprzeczyc bowiem, że ruch chłopski istnieje, już się dziś nie da; ruch ten wzrasta, zwłaszcza po tych wsiach, gdzie znajdzie się jeden lub kilku wieśniaków uczęszcych

²⁴ *Odpowiedzi Redakcji*, tamże, nr 7, s. 183. Te obawy Dziurzyńskiego były uzasadnione, bo w 1902 roku cenzura skonfiskowała numer z 15 lipca za zamieszczenie artykułu *Wdzięczność żydów względem narodu polskiego*, którego autor — jak uzasadniano — „pobudza czytelników do nienawiści przeciw żydom”. Zob. „Nowy Dzwonek” 1902, R. 10, nr 3/4, s. 1.

²⁵ *Mowa ks. Szpondera o żydach*, tamże 1897, R. 5, nr 20, s. 448–449.

²⁶ *Odpowiedź Redakcji*, tamże 1893, R. 1, nr 17, s. 376.

²⁷ Tamże, nr 13, s. 259–260.

²⁸ *O stronnictwie chłopskim i jego wiecu krakowskim*, tamże, nr 23, s. 498–501; *Toż*, cz. 2, tamże, nr 24, s. 528–531.

²⁹ *Spełniło się*, tamże 1894, R. 2, nr 6, s. 131–132.

³⁰ *Nie tędy droga!*, tamże 1895, R. 3, nr 8, s. 193–194.

³¹ Większość artykułów na tematy polityczne nie jest podpisana nazwiskiem autora. Można uznać, że wyszły one spod pióra samego Dziurzyńskiego, który wielokrotnie podkreślał, że redaguje pismo sam, bez niczyjej pomocy.

i sprytniejszych, którzy duszą należą do tego lub owego stronnictwa ludowego, którzy popierają tę lub ową gazetkę, i starają się dla niej pozyskać coraz więcej czytelników³².

Podobnie jak inne konserwatywne pisma ludowe, „Nowy Dzwonek” ostrzegał czytelników przed socjalistami³³. Straszono, iż chcą oni zlikwidować własność prywatną, co kłóci się z przykazaniami i prawem Bożym³⁴. Jędrzej z nad Wisłoka w swoich pogadankach odniósł się z kolei do wysuniętego przez Bolesława Wysłoucha na wiecu chłopskim postulatu bezpośrednich wyborów. Przedstawił go jako pomysł socjalistów, który ma służyć jedynie temu, aby mogli oni wprowadzić jak najwięcej swoich posłów do Sejmu i Rady Państwa³⁵.

Artykuły na tematy polityczne pojawiały się na łamach „Nowego Dzwonka” z różną intensywnością. W pierwszym półroczu 1895 roku w każdym numerze pisano o ruchu ludowym, partii Potoczków, czy socjalistach. Natomiast w numerze z 1 października tego roku ks. Dziurzyński odpowiadał na pytanie czytelników „dlaczego *Nowy Dzwonek* mało interesował się polityką, a obecnie zupełnie ją porzucił”. Jako pierwszą przyczynę podał, że celem redagowanego przez niego pisma jest przede wszystkim oświata w duchu nauczania Kościoła katolickiego. Dalej pisał, iż „Nowy Dzwonek” jest pismem niezależnym i nie chce się opowiadać w sporach politycznych po żadnej stronie³⁶. Czytelników zainteresowanych polityką zachęcał do zaprenumerowania jeszcze innego oprócz „Nowego Dzwonka” pisma. Jednak wbrew tym zapowiedziom, w numerze trzecim z 1896 roku pojawiła się relacja z obrad Sejmu, chwalać posłów chłopskich, którzy choć podzieleni między dwa kluby, byli zgodni w sprawach dotyczących wsi³⁷. W tym samym numerze znalazło się sprawozdanie z obrad Rady Państwa i zamieszczano je systematycznie w kolejnych. Ale w pierwszym numerze następnego rocznika Dziurzyński znów ogłosił, iż „Nowy Dzwonek” będzie odtąd wyłącznie pismem naukowym i powieściowym i nie będzie zamieszczał artykułów na tematy polityczne³⁸. Redaktor tłumaczył, że przeszkodą jest częstotliwości pisma: ukazując się raz w miesiącu, podawałoby informacje już zdezaktualizowane. Ponadto powtórzył deklarację o niezależności pisma³⁹.

³² *Ruch ludowy w Galicji*, „Nowy Dzwonek” 1895, R. 3, nr 2, s. 36.

³³ W „Naprzódzie” ironicznie dziękowano Dziurzyńskiemu za reklamę socjalizmu, bo dużo mu poświęca miejsca w swoim piśmie. Zob. *Kronika*, „Naprzód” 1895, R. 4, nr 19, s. 4.

³⁴ *O własności prywatnej. Uwagi nad naukami socjalistów*, „Nowy Dzwonek” 1894, R. 2, nr 15, s. 338–339.

³⁵ Jędrzej z nad Wisłoka, *Kilka uwag nad „wiecem chłopskim” i „zjazdem Kólek rolniczych”*, tamże, nr 18, s. 416–419.

³⁶ *Od Wydawnictwa*, tamże 1895, R. 3, nr 18, s. 398–400.

³⁷ *Po Sejmie*, tamże 1896, R. 4, nr 3, s. 85–88.

³⁸ *Powitanie i przypomnienie!* tamże 1898, R. 6, nr 1, s. 1.

³⁹ *Rozmaitości*, tamże, s. 30–31.

Interesujący był stosunek Marceliego Dziurzyńskiego do Stanisława Stojałowskiego. Początkowo Dziurzyński odnosił się do niego życzliwie, podkreślając jego zasługi dla oświaty wsi⁴⁰. W numerze z 1 czerwca 1893 roku „Nowy Dzwonek” donosił o uwięzieniu ks. Stojałowskiego „za jakieś tam broszurki, wydane jeszcze w ubiegłym roku” oraz o interpelacji w tej sprawie w Sejmie Krajowym posła Franciszka Kramarczyka⁴¹. Zamieścił później relację z procesu Stojałowskiego, w którym „bronił się świetnie i porywał swymi wywodami serca słuchaczy”, czym „zjednał sobie szacunek kapłana uczonego i prawdziwego przyjaciela ludu”⁴². Poparcie Stojałowskiemu okazywali też czytelnicy „Nowego Dzwonka”: „widzimy, czujemy i pojmujemy to wszystko, ile on czyni, ba nawet cierpi dla polepszenia naszej włościńskiej doli” — pisał jeden z nich⁴³. Ale kilka miesięcy później stosunek Dziurzyńskiego do Stojałowskiego uległ zmianie. W numerze z 1 grudnia Dziurzyński napomniął Stojałowskiego za zamieszczenie w „Pszczołce” listu krytykującego duchowieństwo⁴⁴. W tym samym numerze Dziurzyński odpowiedział na artykuł z „Pszczołki”, w którym Stojałowski krytykował sprawozdanie z wiecu Związku Stronnictwa Chłopskiego w Krakowie, jakie się ukazało w „Nowym Dzwonku”⁴⁵. Odtąd polemika ze Stojałowskim i wydawanymi przez niego czasopismami przybrała ostrzejszy ton. Zbiegło się to w czasie z opublikowanym 15 grudnia 1893 roku listem biskupów diecezji lwowskiej, przemyskiej i tarnowskiej zakazującym wiernym czytania redagowanych przez Stojałowskiego czasopism. Dziurzyński poczuł się w obowiązku wytłumaczenia się ze swojego wcześniejszego życzliwego stosunku wobec Stojałowskiego. Już w pierwszym numerze z 1894 roku pisał, iż Stojałowski wszedł na błędną drogę, szkodzi Kościołowi i Ojczyźnie. Dlatego też nie może popierać jego działalności⁴⁶. To stanowisko Dziurzyńskiego wspierali korespondenci „Nowego Dzwonka”. W roczniku czwartym z 1895 roku niemal w każdym numerze można znaleźć jakieś krytyczne informacje na temat samego Stojałowskiego lub jego gazetek. Dawały one obraz narastającego konfliktu między Stojałowskim a hierarchią kościelną.

Oprócz artykułów na tematy religijne, społeczne i polityczne w „Nowym Dzwonku” stałe miejsce zajmowała literatura piękna. Nie były to jednak zazwyczaj utwory o dużej wartości artystycznej. Powiastki przedstawiały często obrazki

⁴⁰ Ksiądz Dziurzyński korespondował z księdzem Stojałowskim. Były to listy pełne uznania dla jego działalności, co Stojałowski mu wypomniął, gdy w „Nowym Dzwonku” zaczęły się pojawiać artykuły krytyczne na jego temat. Zob. *Kilka słów w odpowiedzi X. Stojałowskiemu*, „Nowy Dzwonek” 1893, R. 1, nr 23, s. 519.

⁴¹ *W sprawie ks. Stojałowskiego*, tamże, nr 10, s. 173.

⁴² *Rozprawa sądowa*, tamże, nr 13, s. 268.

⁴³ *Listy do Redakcji*, tamże, nr 11, s. 195.

⁴⁴ *Mylne i szkodliwe zdanie*, tamże, nr 23, s. 510–511.

⁴⁵ *Kilka słów w odpowiedzi X. Stojałowskiemu*, tamże, nr 23, s. 519–520.

⁴⁶ *Nasze oświadczenie*, tamże 1894, R. 2, nr 1, s. 20–21.

obyczajowe z morałem lub historie oparte na miejscowych legendach. Autorem niektórych z nich był ksiądz Wojciech Michna. Marceli Dziurzyński otrzymał ich rękopisy po śmierci autora od jego bratanka⁴⁷. W numerze pierwszym z 1893 roku rozpoczęto druk *Powieści z Pisma świętego* Klementyny z Tańskich Hoffmanowej. W następnym roku w odcinkach ukazywało się opowiadanie Józefa Dzierżkowskiego *Cmentarz wiejski*. Większość jednak powiastek nie była podpisana nazwiskami autorów. Również wiersze często ukazywały się anonimowo. Niektóre z nich nadesłali czytelnicy. Zazwyczaj wychwalały one zawartość „Nowego Dzwonka” i zachęcały do jego czytania. Opublikowano ponadto kilkanaście wierszy poetów pochodzących z ludu: Franciszka Marca i Ferdynanda Kurasia. Zwłaszcza Ferdynand Kuraś zasługuje na uwagę. Nazwany przez Juliana Krzyżanowskiego najwybitniejszym pisarzem chłopskim początku XX wieku⁴⁸, debiutował na łamach „Krakusa” w 1893 roku. Marceli Dziurzyński darzył go zapewne uznaniem, bo w kilku przypadkach podkreślił, że wiersze zostały napisane specjalnie dla „Nowego Dzwonka”.

Jednym z mierników odbioru pisma są listy od czytelników⁴⁹. Początkowo pojawiały się one w „Nowym Dzwonku”, czasami nawet dość obszerne. Jak pisał redaktor: „Im więcej mamy listów od włościan, tym bardziej się cieszymy, bo to znak, że przynajmniej niektórzy chłopci zaczynają myśleć o sobie”⁵⁰. Ale już w numerze z 1 września 1893 roku ks. Dziurzyński zapowiedział, iż korespondencje nie będą odtąd drukowane. Uzasadniał to niezbyt przekonująco. Jako pierwszy powód wymienił brak miejsca. Dalej tłumaczył, iż „nadsyłały nam listy takie osoby, które w gminie swej zażywają złej sławy, albo znowu listy te zawierały błędne doniesienia, a my nie znając osób i stanu rzeczy, przez drukowanie ich listów narażaliśmy się na różne nieprzyjemności”⁵¹. Jednak w numerze 21. z tego samego roku pisał, że biorąc pod uwagę nalegania czytelników, zdecydował się zamieszczać listy, ale tylko krótkie oraz zawierające opis wydarzeń zgodny z prawdą⁵². Rzeczywiście pojawiały się one w kolejnych rocznikach, choć nie w każdym numerze, a redaktor ogłosił nawet, iż każdy kto napisze w ciągu roku kilka listów, otrzyma w nagrodę książkę do

⁴⁷ *Ważna wiadomość*, tamże, nr 7, s. 159.

⁴⁸ J. Krzyżanowski, *Kuraś Ferdynand*, [w:] *Słownik folkloru polskiego*, pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1965, s. 195.

⁴⁹ Na dobry dialog z czytelnikami jako przyczynę powodzenia pism dla ludu na Śląsku zwracał uwagę Jan Badeni. Zob. J. Badeni, *Ruch ludowy w Galicji*, „Przegląd Powszechny” 1895, R. 12, t. 45, s. 34.

⁵⁰ *Odpowiedzi Redakcji*, tamże 1893, R. 1, nr 12, s. 240. Do pisania listów namawiał czytelników Jędrzej z nad Wisłoka w pogadance, zamieszczonej w „Gazetce Ludowej”. Podkreślał, że jest to ważne, bo pozwala się wzajemnie poznać i dowiedzieć się, co się dzieje w różnych miejscowościach kraju. Zob. Jędrzej z nad Wisłoka, *O pisaniu listów do gazetek*, „Gazetka Ludowa” 1893, R. 1, nr 3, s. 19–20.

⁵¹ *Odpowiedź Redakcji*, „Nowy Dzwonek” 1893, R. 1, nr 17, s. 376.

⁵² *W sprawie korespondencji*, tamże, nr 21, s. 472.

nabożeństwa. Listy dotyczyły różnych spraw: opisywały uroczystości i wydarzenia lokalne, komentowały bieżące wydarzenia polityczne, najczęściej nawiązując do artykułów drukowanych w „Nowym Dzwonku”.

„Nowy Dzwonek” ukazywał się w skromnej szacie graficznej. Tym niemniej w roczniku drugim, trzecim i piątym pojawiło się po kilkanaście rycin, nawet całostronicowych, których treść nawiązywała do któregoś z artykułów zamieszczonym w danym numerze bądź też opatrywano je osobnym komentarzem. W roczniku trzecim dodawano do każdego numeru okładkę z całostronicową ilustracją. W ostatnim numerze z 1895 roku zapowiedziano, że w przyszłym roku pismo będzie miało kolorową okładkę, która jednak się nie pojawiła. Pismo wychodziło w poręcznym formacie 14 x 24 cm. Ciągła paginacja w rocznikach sprawiała, że można było, po oprawieniu całego rocznika, czytać go jak książkę. Było to szczególnie istotne w przypadku tekstów literackich drukowanych w odcinkach.

Przez cały okres ukazywania się „Nowego Dzwonka” wychodziły do niego różne dodatki. Już w roku powstania pisma pojawił się pierwszy z nich — „Czytanki dla Ludu”. Miały ukazywać się raz w miesiącu. Zawierały zazwyczaj kilka powiastek; niektóre drukowano w częściach w poszczególnych numerach. Wyszło w sumie osiem zeszytów. W numerze z 1 maja 1893 roku ogłoszono, iż prenumeratorzy w zamian za zakończone „Czytanki dla Ludu” otrzymają składającą się z 48 zeszytów książkę *Matka świętych Polska*, zawierającą żywoty świętych, opracowaną przez Floriana Jaroszewicza. Jednakże w numerze z 1 czerwca redaktor ogłosił, iż nie będzie wydawał wspomnianej książki, ponieważ zgłosiło się za mało prenumeratorów, a ponadto ukazuje się ona w tym czasie w Poznaniu nakładem „Kuriera Poznańskiego”⁵³. Obiecywał w zamian druk żywotów świętych na łamach „Nowego Dzwonka”. W styczniu 1893 roku pojawiła się „Gazetka Ludowa”, która miała wychodzić w drugi i czwarty piątek miesiąca, a jej treść tworzyły: „wiadomości polityczne, sprawy krajowe, nowiny ze świata, kronika kościelna i rozmaiłości”⁵⁴. Wbrew zapowiedziom zawierała także powiastki oraz wiersze. Ukazało się tylko osiem numerów. Dziurzyński zapowiedział połączenie obu pism i zwiększenie objętości „Nowego Dzwonka”. W numerze trzecim z 1895 roku zapowiedziano kolejny dodatek — „Bibliotekę Nowego Dzwonka”, która miała się ukazywać raz w miesiącu. Jej zawartość tworzyły artykuły naukowe i powieści. W połowie tego roku „Bibliotekę” zastąpiła „Skarbnica Domowa”. W numerze czwartym z 1896 roku ogłoszono, iż do „Nowego Dzwonka” będą dodawane „Nowiny i Rozmaiłości”. Miały się w nich znaleźć bieżące informacje, natomiast „Nowy Dzwonek” miał pozostać pismem naukowym i powiastkowym⁵⁵. Ukazywały się jako dodatek tylko do numeru dziewiątego z 1897 roku. Od następnego numeru zostały połączone z „Nowym Dzwonkiem”,

⁵³ *Od Wydawnictwa*, tamże, nr 11, s. 208.

⁵⁴ *Od Redakcji*, tamże 1892, R. 1, nr 5/6, s. 98.

⁵⁵ *Do naszych Sz. Czytelników!*, tamże 1896, R. 4, nr 4, s. 97–98.

który zwiększył objętość o osiem stron. Zazwyczaj ogłaszano, iż prenumeratorzy „Nowego Dzwonka” będą otrzymywali te dodatki za darmo, ale jednocześnie podnoszono kwotę prenumeraty, np. w przypadku „Gazetki Ludowej” prenumerata za oba pisemka była dwukrotnie wyższa niż tylko za sam „Nowy Dzwonek”.

Oprócz tych z założenia stałych dodatków, prenumeratorom „Nowego Dzwonka” obiecywano — podobnie jak to czyniły inne pisma dla ludu — kalendarze. Nie zawsze jednak wywiązywano się z tej obietnicy, tłumacząc, że zbyt mały dochód z prenumeraty nie pozwolił na ich opublikowanie.

„Nowy Dzwonek” został zauważony i dobrze przyjęty przez prasę katolicką. Ksiądz Puchalski w artykule *W sprawie pism ludowych*, zamieszczonym w 1895 roku na łamach „Gazety Kościelnej”, uznał „Nowy Dzwonek” za jedno z najlepszych czasopism ludowych. Chwalił jego styl jako „prawdziwie ludowy”. Ubolewał, że nie wychodzi ono co tydzień tak, „aby na każdą niedzielę pod dach wieśniaczy zdążyło”⁵⁶. Te pochlebne uwagi powtórzył w następnym roczniku „Gazety Kościelnej”. Pisał tutaj, iż „Nowy Dzwonek” „wiele już przyczynił się do oświaty i umoralnienia ludu naszego”⁵⁷. I w tym artykule podkreślił zbyt rzadkie ukazywanie się pisma (wychodziło w tym okresie już jako miesięcznik). Ksiądz Jan Badeni na łamach jezuickiego „Przeglądu Powszechnego” zaliczył „Nowy Dzwonek” do pism ludowych, które „stoją na gruncie czysto katolickim, narodowym”⁵⁸.

W ostatnim numerze „Nowego Dzwonka” z 1894 roku zacytowano artykuł z „Głosu Narodu”, w którym polecano to pismo jako „bardzo pożyteczne”⁵⁹. Natomiast w numerze piątym z 1898 roku zamieszczono równie pozytywne opinie „Ruchu Katolickiego” i „Gazety Narodowej”.

Niemal w każdym numerze „Nowego Dzwonka” oraz w „Gazetce Ludowej” drukowano informacje i uwagi od redakcji. Są one interesującym obrazem walki redaktora i wydawcy czasopisma ludowego o pozyskanie prenumeratorów i zmagania się z trudnościami finansowymi. Dziurzyński wielokrotnie podkreślał, że jego pismo nie ma żadnych dotacji i wydaje je własnymi siłami. W pierwszym numerze „Gazetki Ludowej” pisał:

Najdziwniejszym jest to, że prawie wszystkie pisma ludowe, wydawane przez ludzi świeckich, mają pomoc, zwykle dość znaczną, tylko niestety, pisma wydawane przez księży, nie mają znikąd żadnej a żadnej pomocy. Toteż księża-redaktorzy muszą walczyć z okropnymi trudnościami, o jakich Szan. Czytelnicy nawet może pojęcia nie mają. Tak jednak tylko u nas się dzieje, bo gdzieindziej za granicą każde pismo katolickie ma pomoc, a ludowe przede wszystkim, zwłaszcza wydawane przez kapłana. My zaś

⁵⁶ A.W. Puchalski, *W sprawie pism ludowych*, „Gazeta Kościelna” 1895, R. 3, nr 3, s. 23. Fragmenty artykułu przytoczył ks. Dziurzyński w numerze trzecim „Nowego Dzwonka” z 1895 r.

⁵⁷ A.W. Puchalski, *Bibliografia*, tamże 1896, R. 4, nr 6, s. 59.

⁵⁸ J. Badeni, *Ruch...*, s. 31.

⁵⁹ *Nowiny ze świata*, „Nowy Dzwonek” 1894, R. 2, nr 24, s. 556.

jesteśmy zostawieni sami sobie, nikt się nawet nie spyta, czy mamy choćby jaki fundusz na wydawnictwo⁶⁰.

Dziurzyński szczególnie ubolewał, że wydawane przez niego pismo w niewielkim stopniu wspierają duchowni, którzy „wołą popierać świeckich wydawców i redaktorów, niż kapłana i jego pracę opartą na podstawie religijnej”⁶¹. Poprawie tej sytuacji miały zapewne służyć pozytywne przykłady. Numer trzeci pisma z 1893 roku otwierał artykuł *Oto przyjaciel oświaty ludowej!* Dziurzyński przedstawił w nim wikariusza z diecezji tarnowskiej, który dla swoich parafian zaprenumerował 23 numery „Nowego Dzwonka” oraz „Gazetki Ludowej”. W artykule *Gdzieindziej — a u nas* pisał natomiast o wielkim wsparciu dla ludowych pism katolickich, okazywanym przez władze duchowne na Śląsku i w Wielkopolsce⁶².

Ksiądz Dziurzyński pisał też o nieudanych próbach pozyskania sponsorów. Prenumeratorów pisma prosił o znalezienie nowych, a ci, który tego dokonają, mieli być nagradzani bezpłatnymi numerami „Czytanek dla Ludu”, a w roczniku 1896 — książką do nabożeństwa. W numerze siódmym z 1896 roku redaktor cieszył się, że rozdano już 50 książek osobom, które pozyskały trzech nowych prenumeratorów⁶³.

Sporym problemem dla redaktora byli czytelnicy, którzy nie opłacali w terminie prenumeraty. Ksiądz Dziurzyński tłumaczył, iż taka opieszałość utrudnia mu pracę, bo ciężko jest zaplanować nakład pisma. Stąd też niemal w każdym numerze znajdowały się apele do czytelników, aby nie zalegali z opłatą:

Upraszamy ponownie Szan. Czytelników naszych, aby nie utrudniali nam pracy przez opóźnianie z przedpłatą. Sądzimy przecie, że jeżeli które, to nasze pisma, jako prawdziwie katolickie i mające najlepszy cel, bo oświatę ludu na zasadach prawd Wiary św., powinny znaleźć jak najgorętsze poparcie tak u Przewielebnego Duchowieństwa, jako i u ludu⁶⁴.

Aby zdyscyplinować prenumeratorów ksiądz Dziurzyński odwoływał się do ich sumienia, obowiązków katolickich, które powinny też obejmować poparcie dla czasopism stojących na gruncie wiary katolickiej. W numerze piętnastym z 1893 roku, oceniając czytelników zalegających z prenumeratą pisał na przykład:

Postępowanie takie świadczy wcale nie pięknie o nich, i dowodzi, że nie mają poczucia sprawiedliwości, ani chyba pojęcia o tym, że w naszych czasach *obowiązkiem* jest każdego katolika popierać pisma katolickie, nie zaś krzywdzić je i utrudniać im pracę⁶⁵.

⁶⁰ *Słowo wstępne*, „Gazetka Ludowa” 1893, nr 1, s. 1.

⁶¹ *Od Wydawnictwa*, tamże 1893, R. 1, nr 9, s. 129.

⁶² *Gdzieindziej — a u nas*, tamże 1895, R. 3, nr 10, s. 259–260.

⁶³ *Od Wydawnictwa. Takich więcej!*, tamże 1896, R. 4, nr 7, s. 145.

⁶⁴ „Nowy Dzwonek” 1893, R. 1, nr 2, s. 17.

⁶⁵ *Do naszych niektórych Szan. Czytelników*, tamże 1893, R. 1, nr 15, s. 305.

Opieszałym prenumeratorom redaktor groził, że opublikuje ich nazwiska w „Nowym Dzwonku”. Niekiedy te apele do czytelników przyjmowały ostrzejszy ton:

Gdyby wieśniacy mniej dawali zarabiać żydom, toby każdego z Was stać by było nie na jedną, ale na dwie i trzy gazetki, a przy oświacie wnet by zupełnie inaczej wyglądały nasze wioski. Trzeba tylko chcieć zrozumieć i nie bać się światła, które Wam niosą gazetki i książki i nie żałować na nie grosza⁶⁶.

Z trudności finansowych, ale też z chęci pozyskania nowych prenumeratorów wynikały ciągłe zmiany, zarówno w samym „Nowym Dzwonku”, jak i w jego dodatkach, dotyczące treści, rodzaju zamieszczanych materiałów oraz częstotliwości ukazywania się. Wiązała się z nimi także cena prenumeraty, która czasami ulegała zwiększeniu już w trakcie ukazywania się danego rocznika i redaktor prosił abonentów o dopłatę. Zmiany nie zawsze podobały się czytelnikom i mogły skutkować rezygnacjami z prenumeraty. Pisał o tym z rozżaleniem Dziurzyński w artykule *Mylny i krzywdzący sąd*:

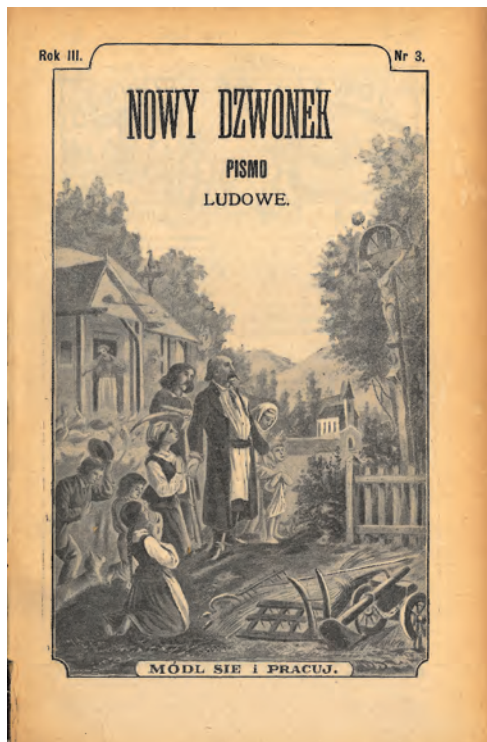
Nie myśmy więc winni, że zachodzą czasem zmiany w naszym wydawnictwie, ale zupełnie kto inny. Gdybyśmy bowiem mieli należyte poparcie to jasna rzecz, że zmian żadnych by nie było, bo po cóż? I dlaczego? Przecież trudno znowu przypuścić, abyśmy chcieli działać na swą własną szkodę, jaką za sobą pociągnąć musi każda zmiana⁶⁷.

Liczne zmiany w sposobie wydawania „Nowego Dzwonka” można też odbierać jako poszukiwanie przez Dziurzyńskiego najlepszej jego formuły, która trafiałaby do jak największej liczby czytelników. Jego apele do dotychczasowych prenumeratorów i prośby o poszukiwanie nowych przynosiły pewne rezultaty. Podczas gdy „Krakus”, w redakcji którego ksiądz Dziurzyński zaczynał swoją krakowską karierę, ukazywał się w coraz to mniejszym nakładzie, by po pięciu latach całkowicie zniknąć z rynku, „Nowy Dzwonek” wychodził — z pewnymi przerwami — ponad trzydzieści lat⁶⁸. Być może o jego powodzeniu zadecydowały obecne w nim ciągle — choć z różną intensywnością — artykuły na temat bieżącej polityki. W czasie, gdy działała już pierwsza partia chłopska, chłopci zasiadali w Sejmie Krajowym i Radzie Państwa, a „Przyjaciel Ludu” zdobywał czytelników głównie dzięki artykułom aktywizującym

⁶⁶ *Od Wydawnictwa*, tamże 1896, R. 4, nr 7, s. 146.

⁶⁷ *Mylny i krzywdzący sąd*, „Nowy Dzwonek” 1893, R. 1, nr 12, s. 210.

⁶⁸ J. Myśliński określił nakład „Nowego Dzwonka” na 800 do 2500 egzemplarzy. Najczęściej wynosił on 1200 egzemplarzy. Zob. J. Myśliński, *Nakłady prasy społeczno-politycznej w Galicji w latach 1881–1913*, cz. 2, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1965, R. 4, z. 2, s. 87. Pewne wyobrażenie o liczbie prenumeratorów „Nowego Dzwonka” daje informacja od wydawcy w numerze ósmym z 1896 roku, że jeszcze ponad 1500 czytelników nie uiściło całej prenumeraty, czyli jego nakład w tym okresie był wyższy niż 1500 egzemplarzy.



Rycina 2. Okładka „Nowego Dzwonka”
Źródło: Biblioteka Jagiellońska.



Rycina 3. Winieta „Nowego Dzwonka”
Źródło: Biblioteka Jagiellońska.

politycznie wieś, trudno było od tej problematyki uciec. Można też stwierdzić, że „Nowy Dzwonek” traktował swoich czytelników poważniej niż np. wspomniany „Krakus”, który posługiwał się zamiast argumentami — inwektywami i przezwiskami wobec politycznych przeciwników. „Nowy Dzwonek”, również z założenia pismo konserwatywne, starał się natomiast wyjaśniać czytelnikom swoje stanowisko wobec bieżących zagadnień politycznych. Oprócz tego znalazły się w nim wszystkie rodzaje materiałów, których oczekiwali czytelnicy czasopism ludowych: od artykułów na tematy religijne, poprzez powiastki, do ciekawostek z kraju i ze świata⁶⁹.

⁶⁹ O różnorodnych oczekiwaniach wiejskich czytelników w stosunku do przeznaczonych dla nich czasopism pisał J. Badeni, zastanawiając się, jak powinno wyglądać idealne czasopismo dla ludu. Zob. J. Badeni, *Ruch...*, s. 32–34.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Prowincji Franciszkanów w Krakowie. Teczka Personalna Marceliego Dziurzyńskiego, sygn. C-II-D/123.

„Nowy Dzwonek”, R. 1–8, Kraków 1892–1898.

Opracowania

Badeni J., *Ruch ludowy w Galicji*, „Przegląd Powszechny” 1895, R. 12, t. 45, s. 1–36.

Daniłuk M., Juchniewicz J., *Dziurzyński Marceli*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 4, pod red. R. Łukaszyka, L. Bieńkowskiego, F. Gryglewicz, Lublin 1983, szp. 617–618.

Dąbrowski P., Gaidis R., *Rzeź katolików w Krożach. Przyczynek do dziejów walki Polaków i Litwinów przeciwko rządowi carskim w XIX wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, T. 64, z. 1, s. 129–139.

Dunin-Wąsowicz K., *Czasopiśmiennictwo ludowe w Galicji*, Wrocław 1952.

Gruca A., „*Krakus*” (1891–1895) — konserwatywny tygodnik dla ludu, [w:] *Z dziejów prasy konserwatywnej. Przegląd tytułów*, pod red. W. Micha, B. Borowika, Lublin 2009, s. 64–92.

Gruca A., *Spółka Wydawnicza Polska w Krakowie (1890–1916)*. Wydawnictwo krakowskich konserwatystów, Kraków 1993.

Gruca A., „*Gwiazda Katolicka*” (1890–1891) — pierwsze pismo dla ludu księdza Marceliego Dziurzyńskiego, [w:] *Spółceństwo, kultura, inteligencja. Studia historyczne ofiarowane Profesor Irenie Homoli-Skapskiej*, pod red. E. Orman i G. Niecia, Kraków – Warszawa 2009, s. 353–366.

Gzella G., *Redaktorzy lwowskich i krakowskich „pism dla ludu” w XIX wieku*, [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki*, t. 8, pod red. H. Kosętki, Kraków 2006, s. 330–339.

Gzella G., *Główne trendy w rozwoju prasy dla ludu w XIX wieku*, [w:] *Książka i prasa w systemie komunikacji społecznej. Przeszłość, stan dzisiejszy, perspektywy*, pod red. M. Judy, Lublin 2002, s. 119–128.

Jarowiecki J., *Lwowskie pisma dla ludu oraz prasa ludowa w okresie autonomii galicyjskiej*, [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 6, cz. 2, pod red. J. Jarowieckiego, Kraków 2003, s. 89–109.

Kroże. Sprawozdanie naocznego świadka o przebiegu procesu, Kraków 1895.

Lato S., *Galicyjska prasa dla „ludu” (1848–1913)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1963, R. 2, s. 57–74.

Lato S., *Przedmowa*, [w:] Turowska-Bar I., *Polskie czasopisma o wsi i dla wsi*, Warszawa 1963, s. 7–55.

Lepecki M., *Gorączka brazylijska wśród chłopów Królestwa Polskiego i Galicji 1890–1896*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1965, T. 7, s. 51–66.

Mazurek J., *Kraj a emigracja. Ruch ludowy wobec wychodźstwa chłopów do krajów Ameryki Łacińskiej (do 1939 roku)*, Warszawa 2006.

Myśliński J., *Nakłady prasy społeczno-politycznej w Galicji 1881–1913*, cz. 2, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1965, R. 4, z. 2, s. 80–98.

Posłaniec Niedzielnny, „Gwiazda Katolicka” 1891, nr 24, s. 20.

Proces krożan przed Izbą Sądową wileńską. Na podstawie aktów sądowych i innych dokumentów, Kraków 1896.

Puchalski A.W., *W sprawie pism ludowych*, „Gazeta Kościelna” 1895, nr 3, s. 23–24.